

UZASADNIENIE

G. K. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 30 stycznia 2013 roku do 09 lipca 2013 roku w Ł. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonał przerobienia kwot na dwóch pozwach o zapłatę w sprawach o numerze XII GNc 446/13 i XII GNc 447/13 p-ko P. J. z powództwa J. J. M., M. M. Sp. j. w celu użycia ich za autentyczne przedłożył w/w pozwą wraz z załączonymi dokumentami do Sądu Rejonowego Łódź-Śródmieście, a następnie w celu dalszego osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził S. D. (1) w okresie od 24 maja 2013 roku do 31 października 2013 roku w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 2580 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego po uprzednim wprowadzeniu pokrzywdzonego w błąd co do rzeczywistych kwot zasądzonych w sprawach sądowych i komorniczych, ściągniętych w toku postępowania egzekucyjnego przez komornika, w których posłużył się wnioskiem o wszczęcie egzekucji z podrobionymi parafami S. D. (1) w celu użycia ich za autentyczne,

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

II. w okresie od 24 maja 2013 roku do 31 października 2013 roku w Ł. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził firmę (...). j. z siedzibą w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.393,50 złotych po uprzednim wprowadzeniu pokrzywdzonego w błąd co do rzeczywistej kwoty przekazanej w toku postępowania egzekucyjnego przez komornika na konto wskazane we wnioskach o egzekucję Km 701/13 i Km 977/13,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 756/16, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi:

1) oskarżonego, w miejsce czynu zarzucanego w pkt. I aktu oskarżenia, uznał za winnego tego, że w okresie od 30 stycznia 2013 r. do 31 października 2013 r. w Ł., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził S. D. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1380 zł stanowiącej różnicę między należnym mu na podstawie umowy wynagrodzeniem za podpisanie pozwów w sprawach Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi sygn. akt XII GNc 446/13 i XII GNc 447/13 przeciwko P. J. z powództwa J. J. M., M. M. Sp. j., a wynagrodzeniem wypłaconym, poprzez wprowadzenie go w błąd co do wysokości zasądzonych kwot dochodzonych pozwami, w ten sposób, że dokonał przerobienia kwot stanowiących wartość przedmiotu sporu na dwóch pozwach podpisanych uprzednio przez S. D. (1) z kwot odpowiednio 3 799, 27 zł i 135, 53 zł na kwoty 23 799, 27 zł i 39 153, 53 zł, a następnie posłużył się tak przerobionymi pozwami jako autentycznymi składając je w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, czym wypełnił dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k., wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych;

2) oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia, czym wypełnił dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k., wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych;

3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. za przestępstwa opisane w pkt. 1 i 2 wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych;

4) na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby;

5) na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby, poprzez składanie do Sądu pisemnych sprawozdań co 3 miesiące, przy czym określił, że pierwsze sprawozdanie ma zostać złożone w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku;

6) na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt. I w całości poprzez zapłatę kwoty 1380 złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. D. (1);

7) zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. D. (1) kwotę 924 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

8) zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. M. kwotę 924 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

9) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych w części, w pozostałym zakresie zwolnił go od obowiązku ich uiszczenia.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego G. K., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. poprzez:

a) dowolną ocenę materiału dowodowego polegającą na uznaniu, iż oskarżony G. K. dokonał przerobienia kwot stanowiących wartość przedmiotu sporu na dwóch pozwach podpisanych uprzednio przez S. D. (1) a następnie posłużył się tymi pozwami jako autentycznymi, składając je w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie nie zostało w żaden sposób wykazane, ażeby to oskarżony w rzeczywistości przerobił dokumenty i złożył je w Sądzie;

b) oparcie rozstrzygnięcia w przedmiocie przerobienia pozwów a następnie posłużenia się nimi jako autentycznymi w Sądzie przez oskarżonego wyłącznie na dowodzie z zeznań świadka E. K., która z uwagi na relacje osobiste z oskarżonym oraz obawę przed ewentualną odpowiedzialnością ma oczywisty interes w tym, żeby pomóc oskarżonego;

c) całkowicie dowolnym ustaleniu, że to oskarżony złożył wnioski o wszczęcie postępowania egzekucyjnego u komornika, a następnie udzielił J. M. błędnej informacji co do kwot uzyskanych od dłużnika w toku egzekucji, w sytuacji gdy taka okoliczność w żaden sposób nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

d) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności w postaci zeznań świadka G. F. i wyjaśnień oskarżonego, którzy wskazywali na adekwatną rolę E. K. przy prowadzeniu firmy (...), a w konsekwencji błędne uznanie, że wyłącznie oskarżony zajmował się kompletowaniem dokumentów i składaniem ich do sądu;

e) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim wskazywał, że to E. K. zajmowała się kompletowaniem dokumentów i składaniem ich do odpowiednich instytucji;

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

a) oskarżony G. K. obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego J. J. M., M. M. sp. j. podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań J. M. nie wynika, ażeby oskarżony informował go co do wysokości kwot wyegzekwowanych w

toku postępowania egzekucyjnego, co więcej pokrzywdzony sam wskazuje, że nie miał w zasadzie żadnego kontaktu z oskarżonym na etapie postępowania egzekucyjnego i po jego zakończeniu;

b) oskarżony G. K. obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym doprowadzenie J. J. M., M. M. sp. j. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji, gdy Sąd ustalił, iż oskarżonemu przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 30% wyegzekwowanej kwoty netto oraz roszczenie o zapłatę kosztów procesu;

c) oskarżony doprowadził pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca jakiegokolwiek rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonych.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego G. K. okazała się zasadna w takim stopniu, że skutkować musiała wydaniem orzeczenia kasatoryjnego w przedmiotowej sprawie, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że Sąd a quo dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, zaś dostrzeżone uchybienia polegały głównie na przeprowadzeniu postępowania dowodowego w przedmiotowej sprawie w niepełnym zakresie, powierzchownej i wybiórczej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, w rezultacie czego nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności decydujące o możliwości przypisania oskarżonemu działania z zamiarem kierunkowym oszustwa. Przypisanie G. K. sprawstwa obu zarzucanych mu czynów zabronionych w takich warunkach nie miało wystarczającego umocowania w zgromadzonych w sprawie dowodach. Zasygnalizowane przez skarżącego naruszenia przepisów postępowania karnego, to jest art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. mogły mieć wpływ na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia i niewątpliwie rzutowały na prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Ustalenia te bezdyskusyjnie opierać się muszą na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Obowiązkiem Sądu jest wszak dążenie do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi.

Lektura pisemnych motywów skarżonego orzeczenia wskazuje na to, że powyższe wymogi nie zostały dochowane, jako że Sąd nie poczynił ustaleń kluczowych w kontekście poszczególnych elementów konstrukcyjnych przestępstwa oszustwa. Uchylił się tym samym od rozstrzygnięcia, jaki w istocie charakter miały czyny zarzucone, a w konsekwencji również przypisane, oskarżonemu G. K..

Przepis art. 286 § 1 k.k. penalizuje działanie sprawcy polegające na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem poprzez wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Dla przypisania sprawcy popełnienia przestępstwa oszustwa należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale również i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion. Sprawca oszustwa nie tylko musi zatem chcieć uzyskać korzyść majątkową, ale też w tym celu intencjonalnie używa określonego sposobu działania. W sytuacji wprowadzenia w błąd wywołuje w świadomości pokrzywdzonego fałszywe wyobrażenie o rzeczywistości, natomiast w przypadku wyzyskania błędu ta rozbieżność już istnieje, a sprawca nie koryguje jej, lecz korzysta z tego błędu dla uzyskania przez siebie, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, niekorzystnej dla pokrzywdzonego decyzji majątkowej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2002 r. IV KKN 135/00 – Lex).

Podkreślenia przy tym wymaga, iż opisane powyżej sposoby działania sprawcy muszą poprzedzać niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego, co wynika z samego brzmienia przepisu. Oznacza to, że zachowanie sprawcy pozostaje w związku przyczynowym zarówno z błędnym wyobrażeniem rozporządzającego mieniem o rzeczywistości, jak i niekorzystnym rozporządzeniem mieniem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2007 r., V KK 384/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2007 r., IV KK 378/06; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2004 r., IV KK 322/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 233). W konsekwencji nie można mówić o oszustwie w sytuacji, gdy z oszukańczymi zachowaniami mamy do czynienia już po fakcie rozporządzenia mieniem.

Element rozporządzenia mieniem jest dla przestępstwa oszustwa konstytutywny. Występek z art. 286 § 1 k.k. ma charakter skutkowy i dokonany jest w chwili, gdy pokrzywdzony dokona niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W rezultacie przyjąć należy, iż czynności podejmowane przez sprawcę następczo mogą jedynie rzutować na ocenę jego zamiaru w chwili czynu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 listopada 2006 r., II AKa 226/06).

Przez rozporządzenie mieniem należy rozumieć wszelkie czynności prowadzące do zmiany stanu majątkowego, w szczególności zmiany we władaniu mieniem (T. Oczkowski, Oszustwo jako przestępstwo majątkowe i gospodarcze, Zakamycze 2004, s. 65). Pojęcie „mienie” odnosi się do całokształtu sytuacji majątkowej podmiotu, obejmującej wszelkie prawa, zarówno rzeczowe, jak i obligacyjne, przy czym niekorzystne nim rozporządzenie może nastąpić zarówno przez rzeczywisty uszczerbek, jak i przez utratę należnych korzyści (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2007 r., I KZP 13/07).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy zauważyć należy, iż Sąd a quo nie odniósł się do wszystkich aspektów inkryminowanych działań oskarżonego, mających świadczyć o tym, że dopuścił się on przestępstw oszustwa na szkodę dwóch pokrzywdzonych.

W przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 wyroku nie można dopatrzeć się elementu w postaci doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Owszem, z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynika, iż G. K. wprowadził S. D. (1) w błąd co do rzeczywistej wysokości kwot dochodzonych pozwami przeciwko dłużnikowi P. J.. Sąd w szczegółowy sposób opisał, jaki był mechanizm postępowania oskarżonego i z czego wynikała kwota należna S. D. (1) za podpisanie pozwów. Ustalenia w tej materii poczynione zostały nie tylko w oparciu o kwestionowane przez skarżącego zeznania E. K., ale także na podstawie depozycji pokrzywdzonego, który konsekwentnie wskazywał, iż wszelkie dokumenty przeznaczone do podpisu przedkładał mu wyłącznie oskarżony. Co więcej, świadek zanegował także prawdziwość twierdzeń oskarżonego, jakoby ten nie zapoznawał się z treścią pism procesowych sporządzanych przez jego ówczesną małżonkę E. K.. Z zeznań S. D. (1) wynikało, iż przeglądając dostarczone mu pozwy pytał oskarżonego, dlaczego kwoty nimi dochodzone są tak niskie na co G. K. miał odpowiedzieć, iż stanowią one końcowe należności (k. 393). O ile zatem brak jest podstaw do podzielenia zastrzeżeń skarżącego w kwestii prawidłowości przeprowadzonej przez Sąd oceny tego fragmentu materiału dowodowego i oparcia poczynionych w owym zakresie ustaleń na zeznaniach E. K. oraz S. D. (1), o tyle uzasadnione wątpliwości budzi dokonanie subsumcji owych ustaleń pod normę określoną w art. 286 § 1 k.k. Lektura pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia nie dostarcza niestety informacji, w jakich przejawach zachowania pokrzywdzonego Sąd upatrywał znamion niekorzystnego rozporządzenia mieniem, którego pokrzywdzony miał wszak dokonać w wyniku podstępnych działań oskarżonego, sprowadzających się do przedłożenia przerobionych dokumentów. Niewątpliwie przyjąć można, iż doszło do uszczerbku w sferze majątkowej pokrzywdzonego, jako że nie otrzymał on wynagrodzenia za wykonaną czynność w umówionej wysokości. W żadnej mierze nie można jednak stwierdzić, iż niezyskanie przez niego wynagrodzenia w należnej wysokości poprzedzone zostało wydaniem jakichkolwiek dyspozycji majątkowych, podczas gdy – jak zostało wywiedzione powyżej – podstawą odpowiedzialności karnej za przestępstwo oszustwa jest wykazanie wzajemnej aktywności sprawcy i pokrzywdzonego, który pod wpływem oszukańczych zabiegów podejmuje niekorzystne w sferze majątkowej działania.

Uzasadnione zastrzeżenia budzi także sposób sformułowania opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 2 wyroku, mającego wypełniać dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd meriti w ślad za oskarżycielem przyjął, iż G. K. doprowadził firmę (...) j. z siedzibą w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem po

uprzednim wprowadzeniu pokrzywdzonego w błąd co do rzeczywistej kwoty przekazanej w toku postępowania egzekucyjnego przez komornika na konto wskazane we wnioskach o egzekucję Km 701/13 i Km 977/13. Tymczasem z poczynionych przez Sąd meriti ustaleń nie wynika, aby oskarżony podejmował jakiegokolwiek oszukańcze działania w stosunku do pokrzywdzonego, które mieściłyby się w kategorii zachowań wprowadzających w błąd co do wysokości wyegzekwowanej kwoty. Przeciwnie, z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego płynie wniosek, iż pokrzywdzony powierzył G. K. prowadzenie sprawy przeciwko dłużnikowi P. J., udzielając mu stosownego pełnomocnictwa, po czym czekał na efekty jego pracy. W międzyczasie oskarżony nie kontaktował się ze swoim mocodawcą, nie informował go o kolejnych krokach podjętych celem wyegzekwowania wierzytelności, wreszcie też nie przekazał mu danych o wysokości kwot przekazanych na jego konto przez komornika. W rzeczywistości M. M. uzyskał wiedzę w tym przedmiocie bezpośrednio od dłużnika, który oświadczył mu, że spłacił całość zadłużenia łącznie z odsetkami. Należy zaś pamiętać o tym, że w sytuacji, gdy ewentualne oszukańcze zabiegi następują już po rozporządzeniu mieniem, nie mamy do czynienia z przestępstwem oszustwa. Aby zatem w ogóle możliwe było rozważenie odpowiedzialności G. K. na omawianej płaszczyźnie należałoby wykazać, iż oskarżony działając od samego początku z zamiarem bezpośrednim kierunkowym oszustwa, wykorzystując zaufanie, jakim darzył go pokrzywdzony z uwagi na dotychczasowy przebieg współpracy, dążył do uzyskania korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd mocodawcy co do zamiaru zwrotu całości kwoty wyegzekwowanej od dłużnika (ewentualnie pomniejszonej o należne mu wynagrodzenie, zgodnie z ustaleniami poczynionymi z mocodawcą). Koniecznym byłoby także wykazanie, na czym konkretnie polegało doprowadzenie firmy (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, które miało zostać poprzedzone oszukańczymi zabiegami. Należałoby wobec tego rozważyć, czy za takowe rozporządzenie można uznać fakt powierzenia nierzetelnemu pełnomocnikowi prowadzenia spraw majątkowych firmy, jako że w istocie do tej formy aktywności sprowadzało się działanie pokrzywdzonego w niniejszej sprawie.

W świetle zasygnalizowanych powyżej zastrzeżeń całkowicie uzasadnione jest stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy zaniechał przeprowadzenia wnikliwego postępowania dowodowego, nie poświęcając dostatecznej uwagi specyficznej konstrukcji przestępstwa oszustwa, którego istota polega na posłużeniu się fałszem jako czynnikiem sprawczym, mającym w dalszej kolejności doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia niekorzystnej decyzji majątkowej. W konsekwencji nie dostrzegł, że ten element został nieprawidłowo ujęty i przedstawiony w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia, w przypadku obu natomiast zarzutów dyskusyjna jest również kwestia doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Zaakcentować przy tym należy, iż ustalenie zamiaru z jakim sprawca działa – a w przypadku przestępstwa oszustwa mowa jest o zamiarze bezpośrednim kierunkowym tak co do celu działania, jak i używanych środków – jest ustaleniem natury faktycznej. Zamiar stanowi bowiem fakt psychologiczny, podlegający identycznemu dowodzeniu, jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad dowodzenia bądź wnioskowania (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 r., II KK 92/06, OSNwSK 2006, poz. 2576).

O zamiarze sprawcy decyduje natomiast całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, bowiem dopiero w oparciu o analizę wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie jego rzeczywistych przeżyć i ustalenie, do czego zmierzał, ewentualnie - co przewidywał i na co się godził (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 13 grudnia 2001 r., II AKa 312/01, KZS 2002, z. 4, poz. 45).

Dojście do wniosków w przedmiocie rzeczywistego charakteru czynów zabronionych zarzucanych oskarżonemu winno być wobec tego poprzedzone rzetelną i obiektywną analizą wszystkich okoliczności, na podstawie których wnosić można o pierwotnym zamiarze sprawcy. W realiach przedmiotowej sprawy Sąd I instancji temu zadaniu nie sprostał. Nie przeanalizował wszystkich aspektów działalności oskarżonego, wówczas bowiem niechybnie doszedłby do wniosku, że trudno mówić o przestępstwach oszustwa w przypadku tak skonstruowanych opisów obu inkryminowanych zachowań. Nie poświęcając uwagi elementom konstrukcyjnym, charakteryzującym występki z art. 286 § 1 k.k. i bezrefleksyjnie przypisując oskarżonemu sprawstwo Sąd a quo uchylił się także od rozważenia, czy w miejsce czynu zarzucanego w punkcie II aktu oskarżenia nie zachodziły podstawy do przypisania G. K. sprawstwa kradzieży bądź przywłaszczenia na szkodę spółki (...). Wymagałoby to oczywiście poczynienia stosownych ustaleń w tym zakresie, w tym wykazania, że oskarżony działał z zamiarem przywłaszczenia określonych kwot, z tym

zastrzeżeniem, by dokonywane ustalenia mieściły się w granicach oskarżenia, określonych przez zdarzenia historyczne opisane w akcie oskarżenia. Wiadomym jest, iż sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.09.2014 r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14). To głównie od wyników procesu dowodzenia zależy ostateczny kształt ustaleń faktycznych, do których obszaru należy wszak także określenie zamiaru, z jakim sprawca podjął swoje działania, zaś tożsamość czynu zostaje zachowana, gdy zamiar odnoszony jest do tego samego zachowania sprawcy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 marca 2010 r., V KK 344/09; LEX nr 575288).

Czynność sprawcza w przypadku przestępstwa kradzieży polega na wyjęciu rzeczy spod władztwa właściciela lub posiadacza i przejęciu we własne władztwo sprawcy, bez zgody uprawnionego. Sprawca czynu z art. 284 § 1 k.k. nie zabiera natomiast cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia, lecz bezprawnie rozporządza cudzą rzeczą ruchomą, która znalazła się w jego legalnym posiadaniu. Dla bytu przywłaszczenia koniecznym warunkiem jest zatem, aby sprawca był posiadaczem samoistnym lub zależnym rzeczy, a więc aby posiadał jakiegokolwiek prawa do władania rzeczą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2006 r., IV KK 376/05). Do przyjęcia realizacji znamion przestępstwa przywłaszczenia od strony podmiotowej konieczne jest wykazanie, że oprócz obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą ruchomą, jego działaniu towarzyszył zamiar tzw. animus rem sibi habendi, tj. zamiar zatrzymania tej rzeczy dla siebie albo dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu i ekwiwalentu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 stycznia 1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978, nr 6, poz. 64; wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2003 r., III KK 165/03, LEX nr 140098).

Rozważenie możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa czynu w jednej z wymienionych postaci wymaga uprzedniego zweryfikowania, jakie były uprawnienia oskarżonego w stosunku do wyegzekwowanych kwot. Jeśli był jedynie dzierżycielem rzeczy, władający nią w imieniu innej osoby, a zatem nie doszło do przeniesienia władztwa nad rzeczą, zachowanie sprawcy polegające na objęciu we władanie powierzonego mu mienia oceniać należy w kategoriach kradzieży, dokonanej w chwili zawładnięcia przez niego cudzą rzeczą w zamiarze jej przywłaszczenia.

Reasumując, stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy nie stanowił wystarczającej podstawy do przyjęcia, iż zachowania oskarżonego nosiły znamiona przestępstw określonych w art. 286 § 1 k.k. W obu przypadkach nie zostało wykazane w sposób pewny, aby sposób działania G. K. wypełniał wszystkie niezbędne elementy konstrukcyjne oszustwa. W odniesieniu do czynu popełnionego na szkodę S. D. (1) Sąd zasadnie wprawdzie przyjął, iż sposobem wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd co do wysokości należnej mu kwoty wynagrodzenia było przedłożenie przerobionych dokumentów w postaci pozwów, natomiast nie wykazał, na czym polegać miało dokonanie niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez S. D. (1), który wszak w związku z działaniem oskarżonego nie podjął żadnej aktywności w sferze rozporządzeń majątkowych. Ów element nie został również należycie przeanalizowany w przypadku drugiego z zarzucanych czynów. Dodatkowo Sąd nie ustalił, na czym w istocie polegało wprowadzenie pokrzywdzonego w błąd, nie zostało bowiem udowodnione, aby oskarżony podejmował jakiegokolwiek oszukańcze zabiegi przy zawieraniu umowy zlecenia z firmą (...), ani też by kontaktował się z jej przedstawicielem celem informowania go o przebiegu postępowania egzekucyjnego. Pisemne motywy rozstrzygnięcia w tej materii są niezwykle skąpe i w zasadzie nie zawierają adekwatnych rozważań prawnych dotyczących poruszanej problematyki. Jednocześnie zaważyć należy, iż niemożność przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstwa oszustwa nie oznacza automatycznie – jak sugeruje to skarżący – że zachowanie G. K. należałoby oceniać wyłącznie w kategoriach niewywiązania się czy też nienależytego wywiązania się ze zobowiązania, co jest domeną postępowania cywilnego. Przeciwnie, obowiązkiem Sądu było zweryfikowanie tego, czy dokonane ustalenia faktyczne poddają się subsumcji pod inny przepis ustawy karnej.

Czyniąc ustalenia w sprawie Sąd meriti nie sprostał zatem wymogom określonym w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., nie uargumentował bowiem należycie wniosków co do sprawstwa G. K., pomijając przy tym szereg dowodów i wynikających z nich okoliczności, nakazujących powzięcie wątpliwości co do prawidłowości stawianych oskarżonemu zarzutów, co stoi w sprzeczności z podstawowymi założeniami zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy miał obowiązek poddać weryfikacji i starannej analizie wszystkie, z istotnych dla meritum dociekań, faktów ujawnionych w sprawie, czego nie uczynił. W zakresie czynu z punktu 2 wyroku nie wskazał również, z czego wynikała przyjęta

wysokość szkody w sytuacji, gdy na tle wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań M. M. rysowały się pewne rozbieżności, dotyczące wysokości należnego G. K. wynagrodzenia za skuteczne wyegzekwowanie kwot na rzecz wierzyciela, do których potrącenia był uprawniony. Oczywistym jest, iż z materiału dowodowego, ale również dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, wcale nie wynika, że owo wynagrodzenie miało stanowić 30 % wyegzekwowanej kwoty, wbrew twierdzeniom skarżącego. W tym zakresie z zeznań M. M. wynika, iż wynagrodzenie oskarżonego miało ewentualnie wynosić 10 – 15 % wyegzekwowanej kwoty, zaś ponoszona wysokość 30 % odnosiła się do ewentualnej należności S. D. (1). Niezależnie jednak od tych zagadnień, co do zasady, fakt wynagrodzenia przynależnego oskarżonemu został ustalony, choć w szczegółach wymagało to niewątpliwie dokonania precyzyjnych i przekonujących ustaleń w zakresie faktycznie ustalonej wysokości tego wynagrodzenia.

Finalnie też, zupełnie na marginesie wobec charakteru poczynionych powyżej uwag nadmienić można, iż Sąd przyjmując sprawstwo oskarżonego w zakresie obu zarzucanych mu czynów potraktował je jako przestępstwa pozostające w zbiegu realnym, za które wymierzono jednostkowe kary pozbawienia wolności oraz grzywny, łącząc je następnie węzłem kary łącznej. Zaniechał tym samym rozważenia, czy nie zostały spełnione przesłanki określone w przepisie art. 91 § 1 k.k., regulującym zagadnienie ciągu przestępstw, podczas gdy inkryminowane zachowania pozostawały ze sobą w ścisłym związku czasowym i przedmiotowym. Spełnienie zaś wymogów ujętych w art. 91 § 1 k.k. nakładało na Sąd Rejonowy obowiązek zastosowania owej normy prawnej.

Niezależnie od wskazanych wyżej okoliczności warto również zasygnalizować potrzebę dokonania ustaleń faktycznych w kontekście normy art. 12 k.k. Zarzucone, a w konsekwencji przypisane, oskarżonemu zachowania w ramach przyjętych czynów, miały stanowić działania podjęte z góry istniejącym zamiarem, jak też oba miały stanowić odrębne czyny (przestępstwa) ciągle. Analiza tych zachowań oskarżonego, które miały się składać na oba przypisane czyny (przestępstwa) wskazywałaby na zazębiające się działania, każde kolejne wynikało z poprzedniego, a cel tych działań zdawał się być tożsamy. Jednocześnie zachowania, które miały się składać na całość obu przypisanych czynów pokrywały się czasowo i miejscowo. Powodowało to niewątpliwie potrzebę pogłębionego postępowania dowodowego oraz dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o przeprowadzone dowody, które określałyby rzeczywisty charakter wszystkich zachowań przypisanych oskarżonemu, skoro już Sąd Rejonowy przyjął, iż miały one być popełnione z góry powziętym zamiarem, w tej samej przestrzeni czasowo – miejscowej, przy tym samym celu działania, a do tego u ich źródła legło to samo zdarzenie faktyczne. Kwestia ta jest wielce istotna w zakresie ewentualnego prawidłowego określenia odpowiedzialności oskarżonego, a została kompletnie niezauważona i pominięta przez Sąd meriti.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należało, iż zaskarżony wyrok nie mógł się ostać z uwagi na zasygnalizowane uchybienia natury procesowej, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a których to uchybień nie sposób usunąć w toku kontroli instancyjnej. W przedmiotowej sprawie niezbędne jest bowiem przeprowadzenie postępowania dowodowego co do jej istoty, a następnie rzeczowa analiza jego rezultatów w świetle dyrektyw określonych w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., skutkująca dokonaniem rzetelnych i konkretnych ustaleń faktycznych oraz ewentualnie prawidłową ich subsumcją, co powodowało konieczność wydania orzeczenia kasatoryjnego.

Stąd też Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Widzewa w Łodzi do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe dążąc do wyjaśnienia zasygnalizowanych w niniejszym wywodzie wątpliwości, a następnie dokona oceny całego zgromadzonego materiału dowodowego wedle dyrektyw art. 7 k.p.k., czyli stosując odpowiednie kryteria weryfikacyjne w stosunku do występujących na jego gruncie sprzeczności, pamiętając o treści art. 410 k.p.k. Sąd I instancji dokona prawidłowych i jednoznacznych ustaleń faktycznych w oparciu o dowody zebrane w analizowanej sprawie i ocenione jako wiarygodne, po czym w zależności od tej oceny, rozstrzygnie czy zachowania oskarżonego, konkretnie ustalone co do czasu, miejsca i sposobu działania oraz strony wolicjonalnej, wyczerpały znamiona przestępstw (ewentualnie czynu ciągłego lub ciągu przestępstw) określonych w art. 286 § 1 k.k., a jeżeli nie, to czy dokonane ustalenia faktyczne poddają się subsumcji pod inny przepis ustawy karnej. W tym elemencie niezbędnym jest podkreślenie oczywistej konieczności

poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistością, odpowiadających wiarygodnym dowodom, z których wynikają przedmiotowe okoliczności, ale też wskazujących na słuszność zapadłego orzeczenia, czego w przedmiotowej sprawie zabrakło. Wydając orzeczenie w sprawie Sąd Rejonowy będzie baczyl, aby spełniało ono kryteria określone przez art. 413 k.p.k., a w razie potrzeby stanowisko swoje uzasadni stosownie do wymogów art. 424 k.p.k. W tych zakresach Sąd I instancji weźmie pod uwagę kryteria stawiane orzeczeniu i jego uzasadnieniu, bacząc także, aby ewentualnie zapadłe rozstrzygnięcie nie naruszało zasad procedowania, w tym wypadku w szczególności reguły ujętej w art. 443 k.p.k. Zasadnym w sprawie byłoby ponowne pochylenie się przez Sąd Rejonowy nad oceną całości zgromadzonego materiału dowodowego, gdyż w realiach sprawy nie sposób aktualnie przesądzać, iż sposób owej oceny, co do zasady oraz kierunku dania wiary lub uznaniu za niewiarygodnych poszczególnych dowodów, poczyniony przez Sąd I instancji był prawidłowy.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej.